

Polki oskarżyły McDonald's o rasizm

Szefowa dwóch Polek, pracujących w jednej z restauracji w Wielkiej Brytanii uznała, że kobiety nie mogą mówić po polsku. Pracownice poszły do sądu oskarżając przełożoną o [rasizm](#).

Całą aferę w McDonaldzie w Exeter wszczęli Turcy, którzy poskarżyli się, że dwie pracujące z nimi Polki rozmawiają między sobą po polsku. W dodatku robiły to w czasie pracy, krzując się między innymi pracownikami.

Szefowa miała zakazać im polskiego nie tylko w kuchni, ale nawet na przerwach. Taką wersję Polki przedstawiły przed sądem w Exeter. Oskarżyły firmę o dyskryminację rasową. Przedstawiciele restauracji twierdził, że było inaczej.

Szefowa zeznała, że kiedy dotarły do niej skargi, zebrała wszystkich pracowników i poprosiła, by przy klientach mówić tylko po angielsku. Nie nakazała tego jednak jednej z Polek, bo wiedziała, że kobieta nie mówi po angielsku. Odrzuciła też oskarżenie, że zakazała polskiego w czasie przerw. "Co wtedy robią, to zupełnie ich sprawa" - mówiła przed sądem.

"Western Morning News" informuje, że przedstawiciel restauracji podkreślał, że polecenie używania angielskiego było wystosowane do wszystkich pracowników. Nie było więc rasistowskie. A jeśli nawet sąd uzna je za dyskryminację, to musi rozważyć też "rozsądne potrzeby" pracodawcy.

Sąd oddalił skargę Polek. Podkreślił jednak, że McDonald's powinien był lepiej zbadać skargi Polek zanim poszły do sądu.